Nr. 132. — Kraków 1. listopada 1925. — Rok XII.



Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Szpitalna 7. Tel. 2251.

P. K. O. Kraków — Konto Nr. 404.792.



ZADUSZKI.

Jutro mogiły na ziemiach polkich nie jedna łza zwilży, bo któż z nas w nich nie ma swoich najdroższych? Zapłoną świece, popłyną modlitwy za ukochanych zmarłych. Smutek zapanuje w każdym domu, bo to dzień tych, co odeszli od nas . . . na zawsze! Jedynie Warszawa dzień ten podniesie do wielkiego święta. Na placu Saskim, u stóp pomnika księcia Józefa, złoży szczątki „nieznanego“ żołnierza, co krwią swoją i życiem zapłacił naszlachetniejszy poryw serca i duszy, bo umiłowanie Ojczyzny! W Warszawie, stolicy swojej, cała Polska godnie przyjmie te drogie szczątki bez imienia i nazwiska, jako symbol tysięcy poległych, nieznanych nam, ale znanych . . . Ojczyźnie! Symbol! Tak, bo na tym grobie składać będą pokolenia kwiaty, płonąć będą świece ofiarne; nie

jedna łza go zrosi, bo to mogiła, w której to spoczną śmiertelne szczątki, mające w imieniu wszystkich poległych w wojnie, wyzwalającej Polskę z kajdan, przyjmować hołd swoich i obcych. Nad grobem tym, nad sztandarami Narodu, unosić się będzie n a s z orzeł biały z królewską koroną. *Dulce et decorum est pro patria mori!* Szczęśliwi ci wszyscy polegli! Oni przeżyli już ostatni dzień, przeżyli najwspanialej i najchwalebniej!



Ale „ojcowie“ narodu! Kiedy staniecie nad tą mogiłą, co z królewskiej katedry św. Jana wyniesione zwłoki ma schować na wieki, wspomnijcie na tych wszystkich, co serdecznej krwi dla Polski ulali wiele, co ranami pokryci, co jako kalecy ten dzień ostatni lata już w biedzie, nędzy i bólu przeżywają! Szlachetnie jest cześć oddawać umarłym, ale pięknie też nie zapominać i o żywych. Dla nich to w pierwszym rzędzie chleb z polskich niw, dla nich miejsca odpowiedne w warsztatach narodowych, dla nich znaleść jest Waszym obowiązkiem to, co będzie im mówić o wdzięczności Ojczyzny, co goić będzie rany, co będzie zachętą dla przyszłych pokoleń iść w bój i nie rozkazem ale zwyciężać sercem! Gdy nie spełnicie tego obowiązku, **nie będzie trwałą** z Waszej winy i ta dziś sercem całej Polski ukochana mogiła! Nie stworzył Jej geniusz dowódcy, ale ta to miłość Ojczyzny, którą ci polegli i ci dzisiejsi „inwalidzi“ z piersi matek-polek wyssali. A te matki dziś płaczą i nie Waszą opieką ale swoimi łzami goją rany swoich dzieci a sieroty po poległych rękę wyciągają! Wy, co dziś dzierżycie ster państwa, uważajcie, by tych wdów i sierot łez, nie dojrzał . , . . **Bóg!**

† **Ludwik Gołąb** członek komitetu założycieli „Polskiego Związku Narodowego“ prezes i organizator licznych stowarzyszeń kat.-narodowych, zmarł 13/X. Cześć Jego pamięci!

DOKUMENTA.

(Ciąg dalszy)

Każde ciało zbiorowe legalnie istniejące i rządzące się przyjętym przez siebie statutem wyraża wolę swoję przez odpowiedne organy w drodze uchwał opartych na zasadzie większości. Nie może być zatem mowy o istnieniu w łonie takiej zbiorowości takich „partji", z których każda mogłaby mieć głos decydujący w sprawach całości. Gdyby przypuścić taką możliwość, to łatwo przyjść do przekonania, że w omawianym wypadku mogłyby powstać już nie dwie, lecz kilka a nawet kilkanaście „partji" i Urzędowi Wojewódzkiemu nie pozostałoby nic innego, jak przyjmować po kolei ich zgłoszenia, pozostawiając Sądowi rozplątanie splątanego węzła gordyjskiego.

Urząd Wojewódzki przyjął do zatwierdzającej wiadomości, dla braku powodów, któreby uzasadniły wydanie zakazu, zarówno zgłoszenie Dra Klimeckiego i tow. o powstaniu Stowarzyszenia p. n. „Zjednoczenie Zawodowe Polskie" jak również zgłoszenie Dra Nartowskiego i tow. o zamiarze rozwijania działalności w Stowarzyszeniu p. n. „Polski Związek Narodowy". Takie załatwienie kwestji byłoby dopuszczalne wtedy, gdyby była mowa o zatwierdzeniu stowarzyszenia nowopowstającego, w danym wypadku jednak chodziło o zmianę statutu stowarzyszenia już istniejącego. Ustęp drugi reskryptu z 14/XI 1923 N. 14258 orzekający, że Województwo nie wdaje się w ocenę kwestji, czy „Zjednoczenie Zawodowe Polskie" jest identyczne z „Polskim Związkiem Narodowym" podkreślił jedynie wobec jednej ze stron wątpliwości, jakie sam Urząd Wojewódzki żywił w tym względzie.

Przekazując sprawę do ponownego załatwienia Ministerstwo oznajmia równocześnie, że nie uważa obecnie za właściwe wchodzić w rozpatrzenie prośby rekurentów o udzielenie „Polskiemu Związkowi Narodowemu" pozwolenia używania pieczęci z godłem do czasu definitywnego rozstrzygnięcia zatargów wynikłych w łonie Stowarzyszenia.

Za Ministra
Podpis nieczytelny.
Dyrektor Departamentu

Orzeczeniem tem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przygniecione Województwo krakowskie, wydało aż po dwóch miesiącach rozmyślania reskrypt następujący:

Dyrekcja Policji w Krakowie.

L. 15005/24/I.

Kraków, dnia 25 kwietnia 1924.

Do Pana Dra Mieczysława Nartowskiego
w Krakowie
pl. Szczepański l. 2

Przeciwko orzeczeniu Województwa Krakowskiego z dn. 14 listopada 1923 L. 14258/pr którem oznajmiono, że na podstawie zgłoszenia przyjętego do wiadomości reskryptem Województwa z dn. 6 października 1922 r. L. 12132/pr zaistniało prawnie stow. p. n. „Zjednoczenie zawodowe polskie" w Krakowie, że jednak Województwo nie wdaje się w ocenę kwestji, czy stow. to może być uważane za przekształcenie stowarzyszenia „Polski Związek Narodowy w Krakowie" wniósł Dr Mieczysław Nartowski i tow. rekurs, który uwzględniło Ministerjum Spraw Wewnętrznych decyzją z dnia 27/2 1924 r. N. BB. 3231/23 polecając ponowne rozpatrzenie zaczepionej części rezolucji.

Zawiadamiając o tem interesowane strony orzekło Województwo reskryptem z dnia 17 kwietnia 1924 r. L. 4890/pr/3, że uchwały powzięte na Walnych Zgromadzeniach w dniu 11 i 19 marca 1922 *r. nie mogą być uważane za uchwały Stowarzyszenia „Polski Związek Narodowy w Krakowie" a w następstwie tego i powstałe na podstawie tych uchwał stow. „Zjednoczenie zawodowe polskie w Krakowie" za identyczne z Polskim Związkiem Narodowym w Krakowie istniejącym na podstawie statutu przyjętego do wiadomości urzędowej reskryptem b. Namiestnictwa z* 14 *grudnia* 1907 *r. L.* 150597., *którego częściową zmianę przyjęło b. Namiestnictwo do wiadomości reskryptem z dnia* 17 *listopada* 1911 *r. L. XIII.* 3795/3., *jakkolwiek bowiem zwołał te zgromadzenia Możdżeński, który był wówczas prezesem Polskiego Związku Narodowego i jakkolwiek przebieg zgromadzenia z* 11 *marca* 1922 *r. wpisano do księgi*

protokolarnej „Rady prezesów" stowarzyszenia Polski Związek Narodowy w Krakowie i oznaczono jako protokół Walnego zgromadzenia członków Polskiego Związku Narodowego z zaznaczeniem, że Walne zgromadzenie zwołano zgodnie z postanowieniem statutu — to jednak paprzednie wpisy w tej samej „kiędze prezesòw" wykazują, że zgromadzenie to zwołano z pominięciem formalności powołanymi statutami przepisanych. Przedewszystkiem przy zwołaniu walnego zgromadzenia na dzeń 11 marca 1922 r. pominięto zupełnie przepisane w §. 15. statutu postępowanie nie odniesiono się mianowicie wcale do Rady prezesów o przedstawienie propozycji co do budżetu, co do porządku Walnego zgromadzenia i co do kandydatów na członków Wydziału — natomiast omówiono porządek dzenny Walnego zgromadzenia i ustalono termin na 11. marca 1922 r. na posiedzeniu Wydziału odbytem w dniu 24. lutego 1922 r. na którem jak skonstatowano w protokole nie było kompletu.

Nadto o ciągu dalszym Walnego zgromadzenia z 11 marca 1922 r., które się odbyło dnia 19. marca 1922 r. uwiadomiono tylko tych członków, ktorzy byli obecni na zgromadzeniu w dniu 11. marca 1922 r. mimo, że termin drugi nie był przy zwołania zgromadzenia na 11. marca 1922 r. przewidziany.

Skoro §. 11 statutu przepisuje, że przy zwołaniu zgromadzeń mają być członkowie także pisemnie na dni 14. zawiadomieni przy podaniu czasu, miejsca i porządku dziennego zgromadzenia — musi się przyjąć, że przy odroczeniu ustnem nie zachowano również przepisów statutu.

Wreszcie prezes Możdzeński odraczając zgromadzenie z 11 marca na 19 marca 1922 r. oświadczył, że na ten dzień odkłada tylko wybór wydziału — nie mogła być zatem na zebraniu w dniu 19 marca 1922 r. dokonana zmiana nazwy i statutu stowarzyszenia, jako niezapowiedziana.).*

Wobec takich usterek formalnych nie można uważać uchwał powziętych na powyższych zgromadzeniach za uchwały

*) Dla uzasadnienia słusznych motywów tego reskryptu, podajemy i odpis nie znajdującego się w księdze protokolarnej pro-

wiążące członków „Związku narodowego polskiego w Krakowie“, lecz tylko za uchwały wiążące te osoby, które w dniach 11 i 19 marca 1922 r. wzięły udział w zebraniu i chciały się

---

tokołu z 19 marca 1922., przedłożony przez Dra Klimeckiego Urzędowi Wojewódzkiemu. Jest on przykładem, jak protokół nie powinien być prowadzonym a dla tych, co w tym dniu byli na tem zebraniu dowodem jego „wiarogodności“. Protokół brzmi:

Dnia 19/III. 1922 r.

Protokół Walnego Zgromadzenia Polskiego Związku Narodowego.

Prezes dawnego zarządu Możdzeński zagaja zebranie. Sekretarzuje Kozioł i Stupnicki. Prezes konstatuje konieczny komplet do ważności i nawiązując do poprzedniego walnego zgromadzenia które na dziś zostało odroczone celem ustalenia liczby kandydatów do zarządu i uchwalenia nowego statutu, podnosi, że nowy statut przyczyni się do oparcia naszej instytucji na nowych podstawach i przyczyni się do rozwoju towarzystwa, które dotychczas utykało z tego powodu, że związki nie mogły się należycie rozwijać. Równocześnie konstatuje prezes, że na poprzedniem walnem zebraniu 11/III 22 wybrano prezesem Dra Stan. Klimeckiego.

Poczem przystąpiono do odczytania zmienionego projektu statutu P. Z. N. w myśl uchwały Pol. Zw. Nar. z 7 marca 1921. Referentem statutowym był p. Bobrowski Albin, który złożył sprawozdanie z uciążliwych prac komisji statutowej, do której wchodził on, Możdzeński i Stupnicki.

Po odczytaniu projektu uchwalono znieść nazwę towarzystwa „Pol. Zw. Nar.“ jakoteż statut i przybrać nazwę „Zjednoczenie Zawodowe Polskie na Województwo krakowskie z siedzibą w Krakowie“. Obszerna dyskusja wyłoniła się nad celem zmiany nazwy, którą dostosowano do nazw już istniejących w innych dzielnicach a nadto stowarzyszenie ma jednoczyć obecnie związki zawodowe a nie pojedynczych ludzi i dlatego nazwa taka lepiej odpowiada treści. Obecnie stowarzyszeniem będą kierować związki zawodowe a nie pojedynczy członkowie, co zawsze wychodziło na złe, bo stowarzyszenie dostawało się przygodnie w różne ręce.

rządzić przyjętym przez) nie statutem a więc utworzyć nowe stowarzyzzenie p. n. „Zjednoczenie zawodowe polskie w Krakowie", a w następstwie tego musi się uznać zgromadzenie członków „Polskiego Związku Narodowego w Krakowie" z dnia*

Po poddaniu pod głosowanie oraz przegłosowaniu każdego artykułu z osobna przyjęto statut 97 głosami en bloc.

Przeciw nikt nie głosował.

Po przeprowadzeniu dyskusji w kierunku technicznego przeprowadzenia organizacji Z. Z. P. postanowiono rozszerzyć ją na obręb całygo Województwa Krakowskiego z tem, że całe Województwo otrzymuje centralną władzę w Krakowie „Wojewódzki Sekretarjat" zaś powiaty „Sekretarjaty powiatowe".

Sposób zorganizowania objęty będzie regulaminem. W końcu uchwalono upoważnienie nowo wybranemu zarządowi P. Z. N. do poczynienia ewentualnych zmian w statucie gdyby tego władze rządowe zażądały. Na tem dyskusję statutową wyczerpano i przystąpiono do wyboru zarządu. Przew. Możdzeński zarządził przerwę na 10 minut, celem ustalenia listy kandydatów. Rozdano kartki z kandydatami członków zarządu, zastępców i członków komisji rewizyjnej.

Wybrano jednogłośnie członków zarządu jak na drukowanych kartkach podano.

Natępnie wybrano członków komisji kontrolującej taksamo.

Prezes Możdzeński oddaje przewodnictwo Drowi Klimeckiemu, który w dłuższem przemówieniu dziękuje za wybór i zakreśla cele towarzystwa oraz zamiar ustalenia bytu towarzystwa, poczem zwoła walne zgromadzenie na podstawie nowego statutu.

Poczem prezes Dr Klimecki zamknął zebranie.

Czy protokół ten jest zgodny z rzeczywistością? Wielu obecnych, przeczy! Czy na jego podstawie mogło Województwo przyjąć zmianę statutu do wiadomości urzędowej? Ustawa przeczy! Czy zmiana weszła w życie w ustawą określonym czasie? N i e! Czemuż więc już 2 lata „sprawa wisi? . . . plecy!!! I tylko niezależność sędziego może ją załatwić.

*) Styl, gramatyka, znaki — urzędowe.

31. października 1923 r. przy którego zwołaniu zachowano wszelkie wymogi statutu tego związku, za Zgromadzenie tego Związku a reprezentację na tem zebraniu wybraną za legalną reprezentację Polskiego Związku Narodowego zawiązanego w r. 1907. Skoro się zaś tak rzeczy mają, nie wdaje się Województwo w rozstrzyganiu reszty podniesionych zarzutów, jak n. p., że w zgromadzeniach w dniu 11. i 19. marca 1922 r. wzięły udział wbrew postanowieniom statutu nie stowarzyszenia przez delegatów, lecz członkowie stowarzyszeń, na co by wskazywała niepomiernie wielka liczba głosujących na zgromadzeniu w dniu 19. marca 1922 r. oraz, że protokół, na podstawie którego dokonano zgłoszenia zmiany statutów do L. 12132/22/pr. nie odpowiada rzeczywistości, na coby wskazywała zupełnie odmienna treść protokołu z dnia 11. marca 1922 r. wpisanego do księgi prezesów od protokołu z dnia 19 marca 1922 r. ponieważ zbadanie prawdziwości tych zarzutów jest wobec braku członków i ksiąg kasowych niemożliwe, a przytem wobec stwierdzenia wyżej podniesionych nieformalności bezcelowe.

Od tej decyzji wolno wnieść rekurs do Ministerstwa Spraw wewnętrznych, który podać należy na ręce Województwa w ciągu dni 14. licząc od dnia po doręczeniu

O tem Pana na skutek reskryptu Województwa w Krakowie z dnia 17 kwietnia 1924 r. L. 4890/3/pr zawiadamia się przy zwrocie księgi protokolarnej posiedzeń Rady prezesów stowarzyszenia „Polski Związek Narodowy“ w Krakowie.

Kierownik Dyrekcyi Policyi

Dr Styczeń m. p.

Reskrypt ten Województwa, — jakkolwiek niezgodny jest z prawdą w twierdzeniu: „dla braku członków i ksiąg kasowych“ było niemożliwem stwierdzenie nieformalności — jest stanowczem wyświetleniem „pretensji“ Dra Klimeckiego.

Jak akta Dyrekcji Policji do L. 20121/23 stwierdziły kłamliwe twierdzenia Dra Klimeckiego o Drze Nartowskim, jak dalej wykazały do L. 22231 i 27538 ex 23 że Dr Klimecki nie był członkiem P. Z. N., że więc nie mógł być i jego prezesem, tak

obecnie Województwo jasno już mówi, że Zjednoczenie zawodowe polskie nie tylko nie jest identycznem z „Polskim Związkiem Narodowym" ale cofa swój własny reskrypt z 6/10 1922 i unieważnia istnienie Zjednoczenia zawodowego polskiego.

Okazało się więc, że Dr Klimecki nie miał i nie ma nawet pozoru prawa mięszać się do spraw „Polskiego Związku Narodowego", tem mniej zajmować gwałtem [24/10 1923] jego lokal, zabrać z zamkniętego lokalu towary członkom „Pomocy Gospodarczej" i rozpierać się w tym lokalu od 2 lat „na gapę".

Dr Klimecki „udekorowany" nielegalnie przez nielegalnego prezesa Możdzeńskiego „prezesurą", za zdemaskowanie swoich nielegalnych czynów, chwycił nie za honorową ale najpodlejszą broń, bo . . . zemstę! Nie walczy więc faktami i dowodami, ale kłamstwem i zniesławianiem już nie tylko przeciwnika ale i tych Władz, co na urzędowo stwierdzonych faktach opierają swoje orzeczenia, Władz, które uszanować jest jego obowiązkiem tak, jak i każdego prawego obywatela.

Rekursa i „przedstawienia" (tam, gdzie nie ma rekursu) Dra Klimeckiego są pełne tak niesmacznych wyrazów, że zmuszeni jesteśmy podać tutaj jedne w całości, drugie zbyt długie w wyciągach, by Wysoki Sejm zobaczył swoją mylkę w wyborze członka Trybunału Stanu, by Izba adwokacka mogła ocenić etykę swego kolegi, czytelnik własne wyrobić sobie zdanie a tak członkowie stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego" jak i jako „lokatorowie" w gwałtem opanowanym lokalu P. Z. N., mogli stwierdzić ich „prawdziwość", by wreszcie „eNPeRowcy" mogli należycie poznać swego „przywódcę". Nie zaczepiamy, bronimy tylko czci zniesławianych członków Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego".



Gdy orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych doszło do wiadomości Sądu, rozprawa wyznaczona na 28 marca 1924 po przesłuchaniu „pod przysięgą"

a). Albina Bobrowskiego, który zeznał że Walne Zgromadzenie P. Z. N. dnia 19 marca 1922 uchwaliło zmianę

statutu jednogłośnie i że jednogłośnie Dr Klimecki został wybrany prezesem, który po 27/6 1923 wydał zarządzenie, by Dra N. nie wpuszczać do lokalu.

b). Józefa Kozioła, który zeznał, że nie wie, czy Walne Zgromadzenie 19/3 1922 było zwołane wedle statutu, że jednak wybrano prezesem jednogłośnie Dra Klimeckiego i uchwalono zmianę statutu na Zjednoczenie zawodowe polskie.

c). Feliksa Wolskiego, który zeznał, że Walne Zgromadzenie 19/3 1922 odbyło się wedle statutu i uchwalono na nim zmianę statutu.

d). Jana Madeja, którego zdaniem Walne Zgromadzenie 19/3 1922 było nielegalnem, bo zostało rozbitem, zmiany statutu na nim nie uchwalono a od Dra Klimeckiego w lipcu 1923 otrzymał polecenie, że jak Dr N. przyjdzie do lokalu, ma go złapać za plecy i kopnąć w .... *). Wtedy udał się świadek na Policję i zapytał kogo ma słuchać jako gospodarz. Referent Stowarzyszeń polecił mu słuchać Dra Nartowskiego. Dr Klimecki jednak osobiście zdarł zarządzenia Dra Nartowskiego, ogłoszone w lokalu Polskiego Związku Narodowego.

e). Anny Jaroszównej, która zeznała, że nie umie podać czy Walne Zgromadzenie odpowiadało statutowi, że nie wie o żadnej uchwale**) zmiany statutu, że Dr Klimecki zapłacił wkładki jedynie za 3 miesiące, — Sąd wydał wyrok następujący:

C. V. 465/23/15.

UCHWAŁA KOŃCOWA.

Sąd powiatowy cywilny w Krakowie O. V. przez s. so. Nowińskiego jako sędziego w sprawie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego dawniej „Polski Związek Narodowy" w Krakowie działającego przez prezesa Franciszka Cichego w Krakowie ul. św. Tomasza, powoda zastąpionego przez adwokata Dra Stanisława Klimeckiego w Krakowie ul. św. Anny 7 przeciw Drowi Mieczysławowi Nartowskiemu w Krakowie plac Szcze-

---

*). Ani słowa! Ładny rozkaz adwokata i członka Trybunału Stanu z ramienia N. R. R.!!

**). Anna Jaroszówna była wtedy sekretarką P. Z. N.

paúski L. 2. pozwanemu zastąpionemu przez adwokata Dra Himmelblaua w Krakowie o naruszenie w posiadaniu zpn. po przeprowadzonej jawnej rozprawie z obu stronami wydał następującą uchwałę końcową:

A. Oddala się stronę powodową z żądaniem skargi być orzec że:

1) Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Krakowie będąc pod przewodnictwem Dra Stanisława Klimeckiego znajduje się w spokojnem najemnem posiadaniu lokalu przy ul. Karmelickiej L. 21 na parterze wraz ze wszystkiemi nieruchomościami oraz w posiadaniu prawa wykonywanego przez prezeza Dr Klimeckiego oraz zarząd wybrany na Walnem Zgromadzeniu dnia 19 marca 1922 do Zarządu lokalem i prawami Towarzystwa.

2) Zakazuje się pozwanemu Dr Mieczysławowi Nartowskiemu przychodzenia do lokalu przy ul Karmelickiej 21. oraz wydawania jakichkolwiek zarządzeń.

3) Pozwany naruszył powodowe Towarzystwo w spokojnem posiadaniu lokalu przy ul. Karmelickiej L. 21 w ten sposób, że wbrew zakazowi do niego przychodził i dłuższy czas przebywał, wydawał zarządzenia, przeglądał księgi Towarzystwa, nalepił na tablicy ogłoszeń swoje piscmne zarządzenia.

4) Pozwany winien jest zapłacić koszta niniejszego sporu a to wszystko w ciagu dni 14 pod surowością egzekucji.

B. Strona powodowa winna zapłacić pozwanemu koszta niniejszego sporu w kwocie 100 złotych do dni 14 pod rygorem egzekucji.

P o w o d y.

Sąd poddał przedewszystkiem swojej ocenie czy droga prawa w sprawie niniejszej jest dopuszczalną. W tej mierze statut Stowarzyszenia „Polski Związek Narodowy" zawiera postanowienie, ze spory wynikłe ze stosunku Stowarzyszenia między członkami a władzami czy organami P. Z. N. względnie Stowarzyszeniem jako takiem rozstrzyga bez dalszego odwołania się Sąd polubowny.

Podobnie i w statucie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego powiedziano, że do zakresu działania sądu polubownego na-

leżą sprawy wynikające z przynależności do Związku — tak więc zachodzi pytanie, czy w sprawie niniejszej nie powinien rozstrzygać Sąd polubowny.

Zważywszy atoli, że wobec orzeczeń władz politycznych dzisiaj nie można powiedzieć, czy istnieje Zjednoczenie Zawodowe Polskie czy też czy Zjednoczenie Zawodowe Polskie może być uważane za identyczne ze Związkiem Narodowym Polskim, zważywszy dalej, że strona powodowa kwestjonuje przynależność pozwanego jako członka do jednego z powyższych stowarzyszeń, przeto uznał się Sąd właściwym do orzekania w sprawie niniejszej, bo i kwestja istnienia sądów polubownych jest w zawieszeniu.

Reskrypt Województwa Krakowskiego z 28. IX. 1923 L. 12660 Prez. ex 1923 i decyzja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 27. II. 1924 N. BB. 3231/23 kwestjonują wogóle zaistnienie legalne powodowego Stowarzyszenia, legalność wyboru prezesa na Walnych Zgromadzeniach z 11 i 19 marca 1922.

Wobec więc faktu, że z powodu orzeczeń Władz politycznych sprawa prawnego powstania powodowego Stowarzyszenia nie jest jeszcze rozstrzygniętą,) żądaniu tegoż, by orzec, że ono*

---

*). Gdyby Województwo oparło swe reskrypta na wyniku bardzo szczegółowego a bezstronnego śledztwa Dyrekcji Policji, sprawa uroszczeń Dra Klimeckiego nie zajmowała by od dwóch lat Sądu, Ministerstwa i opinji publicznej. Wszak już z daty 5/9 1923 miało Województwo z Dyrekcji Policji takie pismo:

. „. . . upraszam o cofnięcie reskryptu z 6/10 1922 L. 12132/3/pr mocą którego statut Stow. zatw. reskr. b. Nam we Lwowie z . . . pod nazwą „POLSKI ZWIĄZEK NARODOWY“ zmieniony został przy równoczesnej zmianie nazwy na „Zjednoczenie Zawodowe Polskie“ tembardziej, że Stow. to pod tą nazwą po upływie 10 miesięcy od daty reskryptu n i e odbyło żadnego Walnego Zgromadzenia i n i e zostało wcale na podstawie zmienionego statutu ukonstytuowane“.

Takich na dokumentach i ustawie opierających swe referaty referentów więcej, bo to „perły“ wśród stanu urzędniczego.

znajduje się w spokojnem najemnem posiadaniu dotyczącego lokalu i. t. d. jest w każdym razie przedwczesnem, zwłaszcza, że dotyczący lokal był od szeregu lat w posiadaniu Polskiego Związku Narodowego, co wynika z aktów Województwa do L. 4890/3 pr- tutaj udzielonych, dalej z zeznań świadków Albina Bobrowskiego, Józefa Kozioła, Feliksa Wolskiego, Jana Madeja, Anny Jaroszówny, Romana Wanzla a gdy to Stowarzyszenie dotąd rozwiązane nie zostało, przeto i nadal za posiadacza dotyczącego lokalu uważanem być musi.

Warunkiem zaistnienia naruszenia w posiadaniu jest między innemi okoliczność by działanie było samowolnem ze strony naruszającego. Tej samowoli po stronie pozwanego Sąd się nie dopatrzył. Faktem jest, że pozwany na Walnem Zgromadzeniu 27. VI. 1923. jak to sama strona powodowa w skardze przyznaje, wybrany został prezesem Polskiego Związku Narodowego.

O ile więc pozwany po tym dniu wchodził do lokalu dotyczącego Stowarzyszenia, wydawał zarządzenia, przeglądał księgi i usuwał z tego lokalu osoby w niem się znajdujące, to działał jako wybrany prezes a więc w każdym razie na podstawie upoważnienia pewnej grupy członków, co odbiera działaniu pozwanego cechę samowoli. Że działanie to nie było samowolnem, przemawiają za tem powyż cytowane orzeczenia Władz Politycznych.

Gdy więc nie można twierdzić, by powodowe Stowarzyszenie znajdowało się w najemnem posiadaniu dotyczącego lokalu, gdy działaniu pozwanego, brak samowoli, gdy pozwanemu jako prezesowi nie można zabraniać przychodzenia do lokalu, należało stronę powodową z żądaniem skargi oddalić, pomijając dalsze dowody jako zbyteczne-

Orzeczenie o kosztach oparto na §. 41 p. c.

Kraków dnia 25 kwietnia 1924.

L. S. Bronisław Nowiński.

Ten jasny, na ustawie i bezstronnem jej zastosowaniu, na dokumentach najwyższej Władzy administracyjnej oparty wyrok Sądu, nie został uszanowanym przez Dra Klimeckiego, bo oto od

niego wniósł odwołanie do Sądu apelacyjnego. Odwołanie to w najważniejszych zdaniach kłamstw i oszczerstw przytoczone jest w całości na dowód, jak się szkalowaniem zniechęca ludzi do pracy społecznej, jak się pisać rekursu nie powinno. Pisma tak do Władz stylizowane powinny być ostro karane jako obraza państwa którego te Władze są przedstawicielem. A odzieranie prawych ludzi z czci i honoru i robienie z nich najzwyczajniejszych co już najmniej przestępców, winno być uważane za najpodlejszy bandytyzm i rabunek czy też kradzież, bo czyż może być coś cenniejszego dla człowieka nad cześć i honor? To też zarówno Sąd karny jak i Rada dyscyplinarna Izby adwokackiej, znajdą tutaj dosyć materjału do oceny bodaj „etyki zawodowej" a Wysoki Sejm dowód, jak omylił się w wyborze członka Trybunału Stanu, bo oto w rekursie adwokata Dra Klimeckiego czytamy:

... od uchwały końcowej z dnia 25 kwietnia 1924 do l. cz. C. V. 465/23 mocą której powodowe towarzystwo zostało oddalone z żądaniem skargi, wnosi to ostatnie r e k u r s, opierając go na mylnej ocenie pod względem prawnym i faktycznym oraz na niedokładnie przeprowadzonej rozprawie ... zaczepiona uchwała wywołuje przykre wrażanie z powodu w oczy wpadającej nietrafności a przedewszystkiem z powodu tego, że powodowe towarzystwo znalazło się wobec swoich około 3000 członków ... że nie może im niczem wytłomaczyć, dlaczego pozwany, który jako intruz posługujący się kłamstwem, fałszerstwem i każdem bezprawiem oddawna znany na bruku krakowskim jako mąciciel każdej rzetelnej pracy społecznej znalazł w sądowem orzeczeniu opiekę i placet na swą niecną robotę dla celów natury osobistej na spółkę z dyrektorami konsumu, którzy powinni się byli zetknąć ze sądem karnym za swe nieprawidłowości .....

... Takie orzeczenie ... podkopuje zaufanie w sprawiedliwość i zmusza członków do samopomocy, którzy nie mogąc się pozbyć mąciciela i intruza drogą sądowego nakazu pozbyli się go przez zwyczajne wyrzucenie go względnie jego poplecznikow przemocą z zajmowanego lokalu. A jednak tak być nie powinno ... Pozwany uczynił to z namowy i na spółkę z dyrektorami konsumu ... wykradł ze swoimi spólnikami z lokalu księgi, druki i pie-

czątki, . , ... zaczął deptać razem ze swoimi opiekunami po wszystkich urzędach posługując się kłamstwem i różnemi do tego celu fabrykowanemi pismami i w rezultacie) narobił hałasu w sprawie której władze administracyjne niezbyt w rzeczy się orjentujące dotychczas jeszcze nie wybrnęły w konsekwencji popełnionego przez nie błędu . . . . . . przeprowadzono jeszcze dosyć niedokładnie postępowanie dowodowe . . . . ku zdumieniu wydano uchwałę oddalającą powoda . . . . . dochodzi do wprost nieprawdopodobnych konkluzji prawnych . . . Błąd formalny przy wyborze prezesa i zarządu w dniu 19 marca 1922 r. nie odgrywa żadnej roli . . . . więc wątpliwości . . . są wprost niedopuszczalne jako całkiem niedorzeczne. . . . na dzień 27 czerwca 1923 r. nikt z powołanych walnego zgromadzenia nie zwoływał**). Zgromadzenie to nie było walnem, lecz tajemnem i oszukańczem zebraniem się kilkunastu spekulantów konsumowych . . . co dochodzenia Województwa**) i postępowanie dowodowe w Sądzie niezbicie dowiodły. . . . Gdyby pozwany nawet był wybrany na zupełnie legalnem zgromadzeniu, co jest nieprawdą i fałszerstwem, to**) . . . . pozabierał książki i druki, pozrywał szyldy, usuwał z lokalu członków, wpuścił do lokalu nowy konsum i to wszystko ma zawierać brak samowolności i to wszystko nie mogło się doczekać ochrony posesoryjnej***) wbrew wszelkim przepisom prawa i zdrowemu rozsądkowi. . . . . Ten rzekomy brak samowolności****) po stronie pozwanego zniecierpliwił licznych członków*

---

*). Na wszystkie tu przytoczone „fakta“, publicznie wzywamy Dra Klimeckiego o dowody. Tymczasem zaznaczamy, że na wszystkie tu podniesione kradzieże, fałszerstwa i t. p. wyrażenia Dra Klimeckiego wniesioną została skarga do Sądu karnego i do Izby adwokackiej. Czy wynikiem tych skarg będzie przykładne ukaranie, czy obserwacja w Kobierzynie, — nie wiemy.

**). Reskrypt Województwa z 14/XI 2923 L. 14258/23/pr. nie kwestjonuje jego legalności i przeprowadzonych na nim wyborów. Po co więc odmiennie twierdzić przed Sądem?

***). Od 2 lat Dr Klimecki nie zapłacił ani grosza czynszu.

****). Kłamstwo! Gwałt spełniony 5 mies. przed wyrokiem!

dotychczas do cierpliwości przez rekurenta wzywanych do tego stopnia, że zażądali) usunięcia intruza i jego przyjaciół przez zwyczajne wyproszenie za drzwi co prezes musiał zlecić wykonać jeszcze w listopadzie u. r. wbrew swemu przekonaniu i ochocie, bo zapewniał ich o muszącym**). wypaść korzystnie dla powodowego towarzystwa orzeczeniu sądowem, zaś obecnie rekurent przekonuje się że najtrafniejsze poczucie prawa***) i celowości środków mieli najprostsi ludzie, albowiem po dokonaniu wyrzucenia stowarzyszenie ma spokój i pożytecznie od szeregu miesięcy pracuje, chociaż zły duch Dra N. jeszcze po władzach administracyjnych i Sądzie pokutuje. . . . . . . dopatruje się w tem niedokładności i pokrzywdzenia w sprawach procesowych . . . Rozprawa została również niedokładnie przeprowadzoną . . . . nie odczytane zostały akta administracyjne, ... W tym stanie rzeczy powodowe towarzystwo stwierdzając, że spotkała je niesprawiedliwość, że złamano w uchwale elementarne przepisy prawne, ...* (*C. d. n.*).

---

*). Kłamstwo! Kto i kiedy? Czy owe 3000 członków tj wedle statutu 3000 Stowarzyszeń?! W gwałcie brał czynny udział jedynie Dr Klimecki i Czesław Gabryel.

**). To jedno prawda, reszta same kłamstwa. Nikt i nikogo nie wypraszał za drzwi, ale Dr Klimecki i Gabryel gwałtem 24/XI 1923 r. opanowali lokal „Polskiego Związku Narodowego“. Więc dał się namówić do zbrodni i uprzedził wyrok sądowy! Zapomniał o konstytucją zagwarantowanej niezależności sędziego, zapomniał, że sędziowie polscy nie jemu przysięgali ale Najjaśniejszej Rzeczy-pospolitej polskiej i Jej ustawom.

* *). Co za nietaktowne uderzenie w sędziego i oplwanie sprawiedliwości w państwie, podanie w podejrzenie bezstronności sędziego! Tacz to nie rekurs ale „encyklopedja“ kłamstw, obelg i oszczerstw!

Redaktor odp. Jan Senkara.

„TŁOCZNIA POLSKA“ w Krakowie.